

Franciszek Suknarowski (1912 – 1998)

Opracował Edward Wyroba

Profesor - jak tytułowali pana Franciszka Przyjaciele - mówił: „... Wierzę w służebną rolę sztuki - myślę, że obowiązkiem artysty jest dać świadectwo epoki nie tylko w formie, ale pokazać otoczenie, w jakim żyliśmy w tym czasie, jakie było piękno naszego regionu - piękno, którego coraz mniej. (...) Drugim czynnikiem mającym ogromny wpływ jest tradycja - środowisko, otoczenie, krąg ludzi związanych z Beskidem, jego sztuką, poezją - aura pierwszego przeżytego tworzenia czyni człowieka artystą takim, jakim w końcu jest.(...)Nie neguję strony formalnej w malarstwie czy rzeźbie, ale obca mi jest za wszelką cenę „oryginalność”, która zdąża do tego, aby być zauważonym (...), czy można zrobić coś bez przekonania, przeżycia, uczucia? (...) Liczy się wzruszenie tak u twórcy jak i u odbiorcy, które wyrabia wrażliwość tak bardzo potrzebną dla odbiorcy w naturze czy sztuce.

(...) Myślę, że artysta tworzący dzieło myśli o odbiorcy, pragnie pokazać, przybliżyć mu to piękno, wzruszać, dlatego ważne jest aby w swym dziele zawarł taką formę, by była odpowiednią tak dla tematu czy treści a przecież komunikatywną. Być niewolnikiem czystej bezprzedmiotowej formy, zimnym, wyrachowanym, bo to modne dziś - a przecież prawdy w sztuce się krzyżują - jutro znów być kimś innym, to brak odwagi, osobistego zaangażowania, zmagania się z rzeczywistością - myślę, że sztuka taka jest niehumanistyczna, niekonstruktywna i niepoznawcza”. Tej myśli pozostał wierny do końca swoich dni.

Franciszek Suknarowski urodził się 12 maja 1912 roku w Wadowicach. W tym mieście - nie wykorzystując wielu interesujących propozycji, łączących się z koniecznością przeprowadzki - spędził prawie całe życie, oprócz okresu studiów w krakowskiej ASP i przymusowej pracy w Oświęcimiu oraz w kamieniołomach Imielina podczas okupacji. W latach młodzieńczych poznał, nieco starszego Wincentego Bałysa, z którym zaczął wspólnie malować. Znalazł się także w kręgu oddziaływania wybitnej osobowości Wadowic - Emila Zegadłowicza. Wpływ tego poety i wielbiciela sztuki na późniejsze poczynania młodego artysty miał niebagatelne znaczenie. Studia artystyczne odbywał w krakowskiej ASP u wybitnych profesorów - X. Dunikowskiego - rzeźba i K. Sichulskiego - rysunek. Już jako student związał się z przywołanym wyżej kręgiem artystycznym Emila Zegadłowicza.

Od 1933 roku należał do grupy plastyczno-literackiej „Czartak”. W tym też roku, dnia 3 czerwca, w pierwszy dzień Zielonych Świąt, zadebiutował pracami wystawionymi w wadowickim „Sokole”, na wystawie upamiętniającej Jubileusz 25-lat pracy twórczej Zegadłowicza. Ta pierwsza wystawa Artysty spotkała się z pozytywną oceną krytyki. „Głos Narodu” w 1933 roku pisał: „... obok nazwisk znanych i uznanych w sztuce polskiej debiutują na tej wystawie artyści młodzi (...) Bałys Wincenty i Suknarowski, rzeźbiarze mają impet, szerokość i śmiałość swego mistrza prof. Dunikowskiego, którego wzorem próbują także swych sił z powodzeniem i w malarstwie.”. Podobne wyróżnienie nastąpiło na II Regionalnej Wystawie w 1934 roku. Rok 1936 przyniósł dla Franciszka Suknarowskiego następne pozytywne opinie z wystaw z Wisły, a także z wystawy zorganizowanej przez Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. Ważniejsze dokonania Profesora z okresu przedwojennego to „Statua św. Józefa” o wys. 2,5 m znajdująca się w wadowickim Klasztorze O.O. Karmelitów, „Nimfa w Kąpieli”, „Jaszczur”, „Akt kobiecy - rzut kulą” - w zespole parkowym w Wiśle. W okresie okupacji niemieckiej działalność artystyczna została ograniczona. W tym

czasie w kamieniołomie w Imielinie powstał jedynie akt kobiecy wykonany w dolomicie. Po wojnie Franciszek Suknarowski związał się ze szkolnictwem. Uczył w Wadowicach reklamy, a następnie - od 1950 roku - był wykładowcą rzeźby w Liceum Sztuk Plastycznych w Bielsku Białej i dyrektorem Państwowego Ogniska Plastycznego. Okres ten przyniósł ponowne ożywienie działalności twórczej. Dowodem tego jest rzeźba „Proletariusz” oraz kompozycja rzeźbiarska p.t. „Wspólny cel”. A. Lewicka w roku 1957 tak pisała w „Dzienniku Polskim”: „... Sukces to chyba nie lada, że w salonie tę dziedzinę plastyki godnie reprezentował wadowiczanie Fr. Suknarowski wystawiając 3 prace - „Przez rzekę”, „Kompozycja”, „Dziewczyna na plaży”. W roku 1961, w Pawilonie Plastyków w Bielsku Białej została urządzona indywidualna wystawa prac Artysty. W 1963 roku w Wadowicach retrospektywna wystawa prac Franciszka Suknarowskiego. Na wystawach tych prezentowane były rzeźby, malarstwo, grafika, rysunki. W tym samym roku - 1963 - Franciszek Suknarowski zyskał uznanie dla swojej twórczości także w środowisku krakowskim. „Echo Krakowa” zamieściło opinię, nieżyjącego już Piotra Skrzyneckiego na temat Salonu Plastycznego 1962/63, który stwierdził: „... Tym razem na zainteresowanie zasługuje jedynie praca Fr. Suknarowskiego”. Wystawiona była kompozycja „Część Przyrody - Człowiek”. Rok 1964 przyniósł wystawę reaktywowanej grupy „Czartak”. Wystawa została zorganizowana w maju. Franciszek Suknarowski zaprezentował tam cztery rzeźby w kamieniu, jedną rzeźbę w drewnie oraz cztery obrazy olejne, sześć monotypii kolorowych oraz pięć drzeworytów. Kolejna ekspozycja grupy „Czartak” odbyła się w 1966 roku. Prace swoje wystawili - F. Świtalska, Fr. Suknarowski, K. Pustelnik, L. Jach - junior, J. Jura i M. Kręcioch. „Nowe koncepcje w rzeźbie zaprezentował Fr. Suknarowski. Z bardzo sugestywną rzeźbą „Ewa” i rzeźbą abstrakcyjną - novum w twórczości tego rzeźbiarza” - pisała w 1966 roku „Gazeta Krakowska”. Też w tymże 1966 roku miało miejsce odsłonięcie pomnika Emila Zegadłowicza przed gmachem wadowickiego Liceum Ogólnokształcącego, na którym przemawiał Jalu Kurek. Na początku lat 70-tych, w wyniku pożaru pracowni spłonęły takie rzeźby Profesora jak: „Posąg Marcina Wadowity”, „Murzynka” oraz akty, portrety i szkice, które nigdy nie zostały powtórzone. Bogatą wystawę indywidualną Artysty zorganizowało BWA w Bielsku oraz Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu, w oddziale w Stryżowie w 1981 roku. Były to wystawy jubileuszowe z okazji 70-lecia urodzin. W 1982 roku Artysta, jako pierwszy rzeźbiarz, otrzymał nagrodę „Sztalugi im. Juliana Fałata”. Wyróżnienie to przyznano Profesorowi za całokształt twórczości artystycznej. Franciszek Suknarowski uczestniczył niejednokrotnie w konkursach. W wyniku jednego z nich powstał w 1981 roku pomnik „Macierzyństwo” (w wys. 3,5 m), który stanął w Bielsku-Białej. W tym samym roku artysta wykonał „Statuę Chrystusa” w wys. 3 m dla Ojców Pallotynów w Częstochowie. W 1988 roku w Wadowicach w Galerii Sztuki wystawiał swe prace p.t. „Portret E. Zegadłowicza.” Autorami byli także przyjaciele E. Zegadłowicza. W 1990 roku uczestniczył w wystawie laureatów „Sztalugi im. J. Fałata” w bielskim BWA. W tymże roku jak i w 1992 miał indywidualne wystawy w Wadowicach: w Galerii Sztuki Współczesnej (tak była taka w Wadowicach przy ul. Kościelnej, ale padła po zmianach ustrojowych w mieście!). Również w tej Galerii, 10 czerwca 1994 roku, odbył się benefis, przygotowany Artyście przez Przyjaciół, z okazji Jubileuszu 60-ciu lat Jego pracy twórczej. W tymże roku Franciszek Suknarowski został uhonorowany wystawą swoich prac w salach Zbiorów Historycznych Wadowic, podczas której odbyła się premiera filmu TVP, w reż. Stefana Szlachtycza pt. „Ostatni z Czartaka czyli Franciszek Suknarowski”. W

roku 1995 do wielu ze zdobytych już wyróżnień i nagród, Profesor dorzucił nagrodę im Karola Miarki przyznawaną przez wojewodów: bielskiego, częstochowskiego, opolskiego i katowickiego. Kontynuując tradycje „Czartaka” przyjął na siebie obowiązki prezesa, powstałej przy Muzeum Emila Zegadłowicza w Gorzeniu, Fundacji „Czartak”. Prace artysty, poza realizacjami rzeźbiarskimi, wpisanymi w krajobraz wielu miast, znajdują się w zbiorach Muzeum E. Zegadłowicza w Gorzeniu i Muzeum Okręgowego w Bielsku-Białej, w zbiorach prywatnych w kraju i za granicą, a także w prywatnej galerii Artysty, w Wadowicach przy ul. Karmelickiej 61.

Ogromu artystycznych dokonań Franciszka Suknarowskiego, wielości wystaw, różnorodności zainteresowań, oszałamiającej wszechstronności twórczej: rzeźba, płaskorzeźba, medalierstwo, malarstwo, grafika; społecznika, człowieka pióra, estety słowa - nie sposób zamknąć w kilku zdaniach, chociaż wszystkie te dokonania w jednym rozdziale historii Wadowic zamknęła śmierć Artysty, w dniu 06 lipca 1998 roku, tu w Wadowicach.

Odszedł Człowiek prosty, szlachetny, uczciwy i... niedoceniony... I niedoceniony nie tylko przez władze samorządowe miasta oraz powiatu, ale także przez ludzi sobie bliskich, których przez dziesiątki lat uważał za swoich przyjaciół... (co w sposób szczególny utkwiło w sercach członków oraz sympatyków I Zarządu Fundacji „Czartak”). Dzisiaj w samych Wadowicach - obok zbiorów w prywatnej Galerii i pojedynczych egzemplarzy prac w zbiorach prywatnych - ogółowi mieszkańców i turystów Profesora Suknarowskiego przypominają zaledwie cztery zapomniane (oczywiście przez lokalne władze, które z urzędu powinny pielęgnować pamięć o Profesorze) rzeźby: postać Matki, na cmentarzu parafialnym, niszczone przez wadowickim liceum popiersie Emila Zegadłowicza, figura żołnierza na pomniku przed Koszarami 12 pp oraz zniszczona przez wadowickich burzymurków rzeźba upamiętniająca żołnierzy polskich i radzieckich wyzwalających 26 stycznia 1945 roku Wadowice, którą przy pomocy dźwigów i łańcuchów owe burzymurki kilkanaście lat temu wywlekły z wadowickiego rynku i porzuciły w nieładzie na cmentarzu wojzkowym.

* * *

Ale nie wszyscy zapomnieli... Ostatni Wieczór Pamięci Profesora, zorganizowany przez Rodzinę i Przyjaciół Franciszka Suknarowskiego, odbył się w Klubie Osiedlowym „Garsoniera”. Artystę, Jego wielką osobowość, osiągnięcia oraz „... samo bycie z Nim”, obok Syna i Synowej wspominali m.in. pp.: Karol Pustelnik, Halina Kulbacka, Janusz Sobala, Emil Rzycki, Tadeusz Kurnik „Krak” oraz prowadzący spotkanie Zbyszek Jurczak.

Co w Wadowicach jest już tradycją - w spotkaniu nie wziął udziału przedstawiciel władz samorządowych.